

GŁOS POMORZA

PISMO CODZIENNE

WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA” • ADRES REDAKCJI: GRUDZIĄDZ, UL. MAŁOGROBŁOWA NR. 3
TELEFONY: ADMINISTRACJA 1215, REDAKCJA 1315, DYREKTOR 1310 • Druk: Drukarni Pomorskiej „WIEDZA” NR. 1 W GRUDZIĄDZU

Rok 3

1431

Grudziądz, — czwartek, dnia 9 stycznia 1947 r.

Nr. 6

La Guardia o wyborach w Polsce

„PM” zamieszcza artykuł Fierello La Guardia pt. „Polska zasługuje na demokrację”. La Guardia w ostrych słowach potępia interwencje obcych państw w sprawy wewnętrzne Polski stwierdzając, że interwencje te wpłynęły na decyzję PSL nie przystąpienia do Bloku wyborczego. Przypominając w jakich warunkach został powołany Rząd Jedności Narodowej, La Guardia podkreśla zasługi rządu w odbudowie kraju, których ukoronowaniem jest polityczna stabilizacja, jaką przyniosła wybory 19 stycznia. Uchwalona ordynacja wyborcza spełnia wszelkie warunki, stawiane wolnym wyborom w kraju demokratycznym. Protesty, skierowane przez obce państwa do rządu polskiego, są niepotrzebne i nie znajdują żadnego usprawliwienia. „Nie jest to bowiem chwila — pisze La Guardia — do stwarzania jakichkolwiek tarć. Obecne czasy wymagają porozumienia i współpracy”. Następnie La Guardia przypomina, jak to w ciągu ostatnich trzech miesięcy prasa anglosaska usiłowała wytworzyć wrażenie, że podczas wyborów w Polsce nie będzie współzawodnictwa i że będzie tylko jedna lista wyborcza. Wszystko to nie odpowiada prawdzie.

Partia Mikołajczyka współzawodniczyć będzie z blokiem we wszystkich okręgach. Również we wszystkich okręgach, z wyjątkiem Ziemi Odzyskanych, stają oddzielnie do wyborów Partia Pracy i PSL-Nowe Wyzwolenie.

„Kiedy rozmawiałem z Mikołajczykiem — pisze w dalszym ciągu La Guardia — nabrałem przekonania, że pójdzie on do wyborów oddzielnie. Moim zdaniem jest to wynikiem rad i nacisku, wywieranego przez pewne koła, a nawet powiedziałbym przez pewne rządy”. La Guardia stwierdza, że podobnie jak protesty krajów anglosaskich były przedwczesne i niepotrzebne, tak i ocena politycznych stosunków w Polsce jest w wielkim stopniu przejawiskawiona.

„Jest oczywiste — pisze La Guardia — że na dwa tygodnie przed wyborami temperatura wyborcza jest wysoka. Nie jest to nowością dla Amerykanów. Pozostaje faktem, że ordynacja wyborcza pozwala wszystkim partiom, a także niezależnym kandydatom, na wystawienie własnych list przez wypełnienie podania podpisanego przez 100 wyborców. Tymczasem w Stanie Nowy Jork potrzeba aż 3 tysiące podpisów dla niezależnego kandydata do Kongresu. Dyplomatycy przedstawiciele w Polsce mieszały się i mieszają w sprawy polskie. Zawsze stwierdzili, że byłoby znacznie lepiej, gdyby ambasadorowie pilnowali interesów własnych krajów, zamiast zajmować się mieszaniem się w interesy kraju, w którym się znajdują. Stabilizacja stosunków w Polsce jest niezbędna dla pokoju w Europie. Jeśli Polsce da się szansę, stanie ona mocno na nogach i może przyczynić się w wielkim stopniu do odbudowy całej Europy. Polska ma prawo zorganizować swoje wewnętrzne życie bez interwencji z zewnątrz. Naród polski jest zdecydowany na wybór demokratycznej formy rządów i uczyni to.

Naród polski cierpiał bowiem zbyt długo i zbyt wiele pod uciskiem i był wyczerpany. Naród ten chce demokratycznej formy rządów i jeśli da mu się okazję, sam wypracuje swą przyszłość i włoży pełny wkład w dzieło utrwalenia pokoju. Naród polski jest bowiem szlachetny i zdolny rządzić się samodzielnie”. W.

Nota polska w sprawie rewindykacji mienia zrabowanego przez Niemców

Berlin (PAP). Szef Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie, gen. J. Prawin, zwrócił się w dniu 27. XII. 46 r. do Dowódcy Brytyjskich Wojsk Okupacyjnych w Niemczech, marszałka W. Sholto Douglasa z notą, w której podano m. in.:

„W czasie okupacji i w okresie wycofywania wojsk, władze niemieckie wywoziły z naszych najbardziej nowoczesnych i wartościowych zakładów przemysłowych do przedsiębiorstw niemieckich należących do dawnego koncernu Hermann Goering-Werke w okolicach Wattenstedtu i Salzgitter około 9 tysięcy wagonów różn. rodzaju obrab. marek, maszyn, urządzeń i narzędzi.

Już przeszło od pół roku Polska Misja Restytucyjna w brytyjskiej strefie okupacyjnej stara się o zwrot tego mienia. Trudności, na jakie przy tym napotyka, są spowodowane, naszym zdaniem, między innymi następującymi okolicznościami:

Mienie powyższe znajduje się w posiadaniu instytucji niemieckiej „Abwicklungsstelle für Werksgruppen Generalgouvernement”. Instytucja ta, która powstała w czasie wojny i miała za zadanie rozdział zagrabionego mienia pomiędzy przedsiębiorstwa w Niemczech, istnieje nadal pod starą nazwą i prowadzi w dalszym ciągu swą działalność. Dziś tak samo, jak w chwili powstania, stoją na jej czele tacy ludzie, jak Lehna, Kaps, Hoffmann, którzy w ciągu 5-ciu lat okupacji brali czynny udział w okrutnej i rabunkowej eksploatacji Polski i którzy spowodowali nie tylko ogromne straty materialne, lecz również śmierć wielu istot ludzkich. Ludzie ci, którzy zajmowali wysokie stanowiska w partii hitlerowskiej są nadal w posiadaniu zabranego do Niemiec mienia. W ich rękach wraz z maszynami i urządzeniami znajdują się również dokumenty i archiwa polskich zakładów.

Podczas gdy dla urzędników polskich dostęp do składu maszyn i urządzeń, a specjalnie do wyżej wspomnianych dokumentów, jest ogromnie utrudniony, funkcjonariusze niemieccy z Abwicklungsstelle, posługując się sprytnie tymi dokumentami, starają się uniemożliwić lub opóźnić rewindykację. Przekonaaliśmy się już nieraz, że w pełni wykorzystują swe możliwości.

W swych raportach, na podstawie których lokalne władze brytyjskie wydają opinie dotyczące zwrotu naszego mienia, podają oni rozmyślnie niemieckie nazwy polskich miast nadane w czasie okupacji np. Litzmannstadt zamiast Łódź i polskie maszyny wywiezione z obszarów

przyłączonych do W. Rzeszy określają jako pochodzące z Niemiec.

Następnie podane zostały w nocie inne fakty, świadczące o trudnościach na jakie napotyka akcja rewindykacji mienia polskiego.

„Brak maszyn i urządzeń — czytamy dalej w nocie — opóźnia odbudowę naszego kraju. Robotnicy nasi, wywiezieni do Niemiec wraz z urządzeniami ich zakładów pracy i powracający obecnie do kraju, donoszą, że mienie nasze jest częściowo użytkowane w gospodarce nie-

mieckiej, częściowo zaś ulega zniszczeniu z braku odpowiedniej opieki. Rzecz zrozumiała, że wiadomości te wywołują uczucie przykrego rozczarowania wśród polskiej ludności, która nie może pojąć, dlaczego nasze mienie znajdujące się w rękach aliantów nie powraca do kraju.

W zakończeniu nota podkreśla konieczność szybszego wykonania uchwał Konferencji Poczdamskiej w sprawie zwrotu mienia, zrabowanego przez Niemców.

Rząd grecki zależny jest od Anglików Sprawozdanie brytyjskiej komisji parlamentarnej

Londyn (PAP). Do Londynu wróciła z Aten brytyjska komisja parlamentarna, która ogłosiła sprawozdanie ze swych spostrzeżeń w Grecji. Ze sprawozdania tego wynika, że — zdaniem komisji — pobyt wojsk brytyjskich w Grecji nie przyczynia się do normalizacji stosunków. Komisja uważa za konieczne utworzenie nowego rządu koalicyjnego, w którym zasiadłoby przedstawiciel wszystkich ugrupowań. Komisja uważa również za wskazane przeprowadzenie nowych wyborów w Grecji i przygotowanie nowych rejestrów wyborczych. W sprawie działalności partyzantów, komisja stwierdza, że działalność ta wynika raczej z sytuacji w kraju niż z inspiracji zagranicznej. Zaniepokojenie budzi fakt, że rząd grecki uzbraja swych zwolenników w Tesalii. Komisja podaje również, że rząd grecki jest w zupełności zależny od Anglików.

Przed wyjazdem komisji śledczej

Londyn (PAP). Z Aten donosi agencja Reutersa, że rząd francuski oddał do dyspozycji Rady Bezpieczeństwa krążownik francuskiej floty śródziemnomorskiej w celu przewiezienia członków komisji śledczej, złożonej z przedstawicieli 11 państw, z Francji do Grecji. Komisja ta, która prawdopodobnie będzie się składała z 60—70 osób, będzie posiadała 20-osobowy sekretariat, który opracuje przepisy proceduralne. Tłumacze języków bałkańskich będą sprawozdani ze Stanów Zjednoczonych. Językiem urzędowym będzie angielski lub francuski.

Tymczasem — chaos wzrasta

Ateny. Ponad 150 osób zostało aresztowanych w związku z zamordowaniem 5 osób w zamieszkach w końcu ub. tygodnia.

Prasa grecka podkreśla, że wciąż wzrasta chaos specjalnie w Środkowej Grecji. Trzech partyzantów i dwóch żandarmów zostało zabitych podczas utarczki w górach Pelionu, a pięciu żandarmów i jeden oficer zaginęło. Prasa podaje wiele szczegółów o ciągłych rozruchach i uprowadzaniu wieśniaków, których ciała zostały odnalezione. Do licznie uczęszczanej kawiarni rzuciono granat ręczny 5 osób zostało poważnie rannych. Była to podobno akcja elementów prawicowych.

Głosujemy za Blokiem Demokratycznym

ponieważ chcemy, aby w Polsce nikt nie bogacił się na cudzej krzywdzie, aby znikła z naszego życia zmoreta spekulacji, złodziejstwa i łapownictwa.

Minister przemysłu Hilary Minc powrócił do Warszawy

Warszawa (SAP). Do Warszawy powrócił z podróży do Stanów Zjednoczonych minister przemysłu Hilary Minc. Na dworcu powitał Minca pierwszy wiceminister przemysłu — płk. Eugeniusz Szyr w otoczeniu delegacji.

Jednocześnie powrócili: dyrektor gabinetu ministra — ob. Ziółkowski oraz szef biura prawnego min. przemysłu — mec. Rzepka.

Otwarcie konsulatu brytyjskiego w Poznaniu

Ministerstwo Spraw Zagranicznych udzieliło tymczasowego uznania p. B. W. A. Massey, kierownikowi Konsulatu Brytyjskiego w Poznaniu. P. Massey jest równocześnie profesorem angiistyki na Uniwersytecie w Poznaniu.

Marsz. Montgomery w Moskwie

Londyn 8. 1. W piątek generalissimus Stalin przyjmie prawdopodobnie marszałka Montgomery. W sobotę marsz. Montgomery opuści Rosję

Ustąpienie ministra Bynesa

Londyn, 8. 1. Minister Spraw Zagranicznych Stanów Zjednoczonych Bynes ustąpił ze swego stanowiska z powodu złego stanu zdrowia

Na jego miejsce powołany został generał George Marschal.

De Gasperi w Waszyngtonie Rokowania o 100 milionową pożyczkę

Waszyngton (PAP). Premier włoski Gasperi, który przybył tu na 4 dni, celem odbycia rokowań gospodarczych, miał półgodzinną konferencję z ministrem spraw zagranicznych Bynesem. Premier określił tę konferencję jako „dobry początek”. Następnie premier Gasperi udał się do ministerstwa skarbu. Przedmiotem jego rokowań w Waszyngtonie jest w szczególności sprawa pożyczki dla Włoch, w wysokości 100 milionów dolarów.

Premier de Gasperi złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza w Waszyngtonie. Na cześć premiera oddano 19 strzałów artyleryjskich. Oddział honorowy sprezentował broń, orkiestra zaś odegrała włoski hymn narodowy „Inno del Piave”. Wieczorem został de Gasperi oficjalnie powitany przez prez. Trumana.

„Chciałem ułatwić żołnierzom AK przejście do pracy twórczej” twierdzi oskarżony płk. Rzepecki w procesie WIN

Warszawa (SAP). W drugim dniu rozprawy przeciw twórcom i Komendzie Głównej WiN z płk. J. Rzepeckim na czele, składał w dalszym ciągu zeznania główny oskarżony.

Oskarżony Rzepecki maluje stosunki wśród AK na terenie lubelskiego i biłostockiego, podkreślając odrębną historię i zabarwienie lokalne organizacji na tych obszarach. Mówi on następnie o projekcie rozwiązania Armii Krajowej, który byłby aktualny w wypadku, gdyby akcja masowego ujawnienia się zawiodła. Jaki był w tym okresie — ciągnie oskarżony — mój stosunek do legalnego rządu polskiego? — Był on oczywiście wrogi, ale wrogość ta pozbawiona była wszelkiej namiętności. Nie miał on swego źródła w tym, że rząd ten przeprowadził reformę rolną, lub upaństwowił kluczowy przemysł, ale w tym jedynie, że rząd ten atakował mój rząd, który był moim mocodawcą. Nie można przecież uważać dwóch rządów naraz — to jasne.

Stał przed mną cały kompleks zagadnień — mówi dalej oskarżony, płk. Rzepecki. — Rozumiem, iż zbliżał się kres t. zw. rządu londyńskiego, a co za tym idzie i mojego urzędowania w kraju. Chciałem więc załatwić sprawy, które stały odlogiem, a m. in. sprawę odznaczeń i awansów. Mimo karność i dzielności żołnierzy, rząd londyński tą sprawą nie interesował się zbyt. W tym okresie po aresztowaniu Okulickiego ze wszystkich stron otrzymywałem meldunki o topnieniu naszych zasobów materialnych. Nie przejmowałem się tym zbyt, wiedząc, że pieniądze mogą łatwo nadejść, a między innymi pod gruzami jednego z domów przy ul. Bagno, leży cały milion dolarów. Na wszelki wypadek jednak zrobiłem sporo alarmu zagranicą, tak iż pieniądze zaczęły napływać pod różne adresy, nawet już po moim aresztowaniu. Sytuacja była taka, iż kiedy już siedziałem w więzieniu, przekazałem władzom sumę około miliona dolarów.

Następne zagadnienie, do którego musiałem się odpowiednio ustosunkować, to było zagadnienie niezwykle drażliwe, a mianowicie sprawa likwidacji ludzi wybitnie dla nas szkodliwych.

List do Mikołajczyka

Oskarżony Rzepecki oświadcza dalej, że nadszedł miesiąc lipiec, miesiąc, w którym spodziewano się „abdykacji Londynu”. Czekano jednak nadaremnie. Wracając do przyjazdu Mikołajczyka do kraju, oskarżony oświadcza, iż pragnął go poinformować „jaka my widzimy rzeczywistość krajową”. Zajął się redagowaniem listu do Mikołajczyka. W pierwszej części listu opisał dokładnie nasze bolączki, w drugiej sam przedstawił, jak sobie wyobrażam pacyfikację stosunków — „Pokój Boży” i scalenie wojska, pochodzącego z różnych grup i formacji. List ten zawierał może pewne zwroty dość ostre pod adresem władz, ale słowa te pisał człowiek — zastrzeżenia się oskarżony — który miał na celu pacyfikowanie stosunków, a nie ich zaognienie.

31 stopni poniżej zera w Austrii Wezuwiusz pokryty śniegiem

W Austrii mrozy doszły do 31 stopni. W Wiedniu panuje temperatura 20 stopni. Do szpitala zgłasza się wiele osób z odmrożeniami. Prawie w całej Austrii w niedzielę brak było światła elektrycznego, gdyż wobec zamrażania rzek zabrakło energii wodnej.

W Czechach zanotowano rekordowy mróz 27 stopni C. W bieżącym stuleciu większy mróz nawiedził Czechy jedynie zimą 1929 i 1942 r.

W Niemczech mróz grozi sparaliżowaniem przemysłu odczuwającego brak węgla oraz daje się dotkliwie we znaki ludności. W najgorszej sytuacji znajduje się brytyjska strefa okupacyjna.

Już drugą z kolei noc termometr w Niemczech wskazuje 23 stopnie poniżej zera. Brytyjska agencja prasowa w Niemczech komunikuje, że zakłady elektryczne Siemens i Schuckerta w Berlinie będą zamknięte z powodu braku węgla do 13 stycznia.

We Włoszech mróz spowodował liczne ofiary wśród ludności zwłaszcza w Genewie, gdzie przy mrozie 19 stopni poniżej zera 5 osób zmarło podczas transportu do szpitala.

Poruszałem w liście tym zagadnienie żołnierzy AK. Jako plaster na wszystkie jęczące zagadnienia uważałem wybory. Jakiby nie był ich wynik, będzie on dla nas miarodajny. Niestety od wicepremiera Mikołajczyka nie dostałem żadnej od powiedzi, nawet żadnych wytycznych, ani sugestii.

Stosunek do UPA

Odpowiadając na zarzut aktu oskarżenia co do kontaktów z ukraińską organizacją faszystowską „UPA”, muszę poinformować Sąd, iż mój stosunek do UPA polegał jedynie na odpowiedzi na interpelację płk. Radosława w tej sprawie co do zawierania umów z Ukraińcami. Odpowiedziałem wtedy, że żadnych umów z Ukraińcami zawierać nie należy, nie należy również zaogniać targów, a wszystkie sprawy załatwiać polubownie. Chodziło po prostu o to, aby do siebie wzajemnie nie strzelać.

Odezwa do żołnierzy b. AK

Posiedzenie Krajowej Rady Narodowej, które odbyło się 22 lipca, miało dla mnie wielorakie znaczenie. W wyniku tego posiedzenia dowiedziałem się o amnestii i że nie dotyczy ona osób na stanowiskach kierowniczych. Pomimo to postanowiłem przygotować żołnierzy AK do odpowiedniego przyjęcia tej amnestii, dać im pewien kompas, który byłby dla mnie jednocześnie testamentem, przedstawieniem poglądów na tę sprawę człowieka, który już odchodzi.

24 listopada wysłała ta odezwa, był to mój ostatni występ publiczny. Odezwa zatytułowana była: „Do żołnierzy b. AK”. M. in. odezwa zawierała następujące ustępy: „Jako delegat na kraj chciałem ułatwić żołnierzom AK przejście do pracy twórczej”. Styl odezwy był taki, aby trafiła ona do ich umysłów. Był tam pewien ładunek gorzkości, która wzbierała się wśród żołnierzy bodajże już od roku. Chciałem, aby wiedzieli, że ja myślę tak samo, jak oni. W odezwie odwołałem się do tradycji Kościuszki i Dąbrowskiego, mówiąc, że kierownictwo spraw narodowych przeszło już do kraju.

Oskarżony twierdzi, że zawsze był zdania, że należy przekonywać ośrodki emigracyjne o konieczności powrotu do kraju, gdyż obowiązkiem każdego jest być tu przed wyborami.

Po zjeździe, jaki miał miejsce dnia 5 sierpnia, oskarżony powziął decyzję zlikwidowania Delegatury Rządu, gdyż uważał, że nie ma podstaw moralnych do utrzymywania jej w chwili, gdy kierownictwo spraw narodowych znajduje się w kraju.

Decyzja powołania organizacji podziemnej WIN

„Dnia 2 września zdecydowały się nasze losy” — mówi dalej płk. Rzepecki. „Zapadła decyzja powstania nowej organizacji cywilnej, która miała być organizacją pod nazwą „Wolność i Niezawisłość”. Organizacja ta uznawała rząd

krajowy, nie uznawała zwierzchnictwa zagranicznego. Jedynym celem jej istnienia i jedynym środkiem działania miała być ewentualna propaganda wyboźcza, celem wzmocnienia w rządzie tych czynników, które mogłyby przyczynić się do rozwiązania całego zagadnienia członków organizacji podziemnych. — Do powstania podziemnej, nielegalnej organizacji WiN przyczyniło się bez wątpienia — prócz sytuacji wewnętrznej — istnienie we Włoszech i w Londynie pewnych źródeł oporu przeciw likwidacji konspiracji.

Utworzenie WiN było błędem, gdyż stworzyło pokrywkę, pod którą podsywały się siły antypostępowe, antydemokratyczne i siły obce, charakteryzujące się brakiem skrupułów.

Po tych zeznaniach sąd zarządził przerwę do środy, dnia 8 bm.

Sylwetki naszych kandydatów

Edward Osóbka-Morawski

Obecny premier Osóbka-Morawski urodził się w pow. kieleckim we wsi Bliżyn dnia 5 października 1909 r.

Dział Jan Osóbka, powstaniec z 1863 r. był z zawodu rolnikiem, ojciec Marcell, uczestnik walk niepodległościowych z caratem i więzień polityczny był majstrem ślusarskim. Z sześciu braci ojca czterej byli również czynnymi uczestnikami walk o wyzwolenie. Jako działacze Polskiej Partii Socjalistycznej przeszli więzienia i zsyłkę na Sybir.

Dzieciństwo i młodość Edwarda Osóbki-Morawskiego upłynęło w niezwykłych warunkach. Po tragicznej śmierci ojca w nieszczęśliwym wypadku w czasie wyrębu lasu, z ośmiorą rodzeństwem pięcioro najmłodszych, wśród nich także Edward, utrzymuje matkę.

W tych warunkach Edward Osóbka-Morawski w wieku 10 lat rozpoczyna już pracę zarobkową, ucząc się jednocześnie w wiejskiej szkole powszechnej. W styczniu 1925 r. po okresie dorywczych prac fizycznych obejmuje posadę w urzędzie gminnym w Bliżynie, a po dwóch latach pracy przenosi się do urzędu gminnego Duraczów koło Końskich.

W 1928 r. w okresie dużego nasilenia terrorku wobec PPS, wstępuje do Polskiej Partii Socjalistycznej i Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Końskich, stając się duszą i kierownikiem obu organizacji.

Również w 1928 r. tow. Osóbka-Morawski rozpoczyna pracę w ruchu spółdzielczym, który go już od dawna pociąga.

W 1934 r., kiedy wskutek akcji czynników lewicowych (z niemalym udziałem tow. Osóbki-Morawskiego) sanacja przeżywa w wyborach do Rady Miejskiej w Końskich, woj. kielecki Działosz na interwencję miejscowych BBWR-owców zwalnia tow. Edwarda Osóbki-Morawskiego z zajmowanego stanowiska. Po kilku miesiącach pozostawania bez pracy tow. Osóbka-Morawski zostaje lustratorem spółdzielni i instruktorem organizacyjno-propagandowym w Wieluniu. Pracując równocześnie czynnie w TUR, popada w konflikt z władzami i za wydanie broszury „Do szarego człowieka” (skonfiskowane) skazany zostaje na rok więzienia z decyzją wysłania do Berezy. Uprzedzony w porę przez przyjaciela opuszcza Wieluń i przenosi się do Warszawy.

W Warszawie rozpoczyna się nowy okres działalności. Po początkowych trudnościach znajduje bodziec i zachętę do dalszej działalności w ośrodku rzetelnej myśli spółdzielczej i politycznej na Żoliborzu. Wyrok sądowy i radykalne lewicowe przekonania uznano tu za doskonałe kwalifikacje socjalistyczne. Szczególnie serdecznie przyjmuje go wówczas obecny przewodniczący Rady Naczelnej PPS tow. Stanisław Szwalbe.

Zywotność i wszechstronność zainteresowań nie pozwala jednak tow. Osóbce-Morawskiemu ograniczyć się wyłącznie do tych dwóch dziedzin pracy. Wspólnie z tow. Haliną Kuczkowską organizuje na Pradze nową spółdzielnię spożywców „Wyzwolenie”, w której przez dłuższy czas pełni funkcję prezesa zarządu, a następnie prezesa Rady Nadzorczej.

Jest poza tym sekretarzem generalnym Centralnej Sekcji Spółdzielczej TUR, członkiem Warszawskiej Rady Okręgowej „Społem”, członkiem prezydium Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych w Warszawie itd. Jednocześnie bierze czynny udział w życiu Partii jako członek prezydium Komitetu Rakowieckiej Dzielnicy PPS. Wraz z grupą młodych działaczy: Stanisławem Chudobą, dr. Julianem Hochfeldem i innymi organizuje opozycję wobec ówczesnego ugodowego kierownictwa Partii. Obok prac organizacyjnych tow. Osóbka-Morawski jest członkiem redakcji „Chłopskiej Prawdy”. Jednocześnie nie przestaje pracować nad sobą, studiując prawo i ekonomię na wolnej Wszechnicy.

Akcja szkoleniowa warszawskiej OM TUR

Warszawa. Celem pogłębienia światopoglądu socjalistycznego młodzieży zrzeszonej w Organizacji Młodzieży TUR, Komitet stołeczny OM TUR przystępuje do szerokiej akcji szkoleniowej.

W pierwszych dniach lutego br. rozpocznie się w Warszawie pierwszy kurs dla przewodniczących, sekretarzy i skarbników Kół.

W programie kursu — zagadnienie ideologiczne i organizacyjne.

Kursy takie będą w przyszłości powtarzane i obejmą cały aktyw stołeczny OM TUR. Nadto projektuje się szereg kursów o charakterze zawodowym.

Uwaga — lekarze PPS-owcy!

Warszawa. CKW PPS, organizuje Centralną Sekcję Lekarzy PPS.

W związku z tym wszyscy lekarze PPS-owcy winni zgłosić się we właściwych terenowych komitetach partyjnych dla dopełnienia obowiązku rejestracji.

Przy rejestracji, poza podaniem danych personalnych, należy złożyć krótki życiorys, obejmujący przebieg dotychczasowej pracy zawodowej, społecznej i politycznej.

Termin rejestracji upływa z dniem 25-go stycznia br.

Wybuch wojny w 1939 r. zastał tow. Osóbka-Morawskiego w Warszawie. Stał do walki w szeregach obrońców Warszawy, do końca trwając na powierzonej mu posterunku. Jednym z jego zadań jest zaprowiantowanie ludności Grochowa.

Po upadku Warszawy wyjeżdża na wschód ale po krótkim pobycie we Lwowie, w Białymstoku, Chajnowce i Grodnie już w grudniu 1939 r. powraca do Warszawy. Jak tysiące mieszkańców stolicy застаје na miejscu swego mieszkania zgłiszcza. Odnajduje jednak wypróbowanych towarzyszy pracy i przystępuje z nimi do działalności konspiracyjnej w lewicowej grupie socjalistycznej „Barykada Wolności”. Aresztowanie Dubois i Barlickiego zadaje ciężki cios organizacji partyjnej. Wraz z Stanisławem Chudobą tow. Osóbka-Morawski przejmuję pracę organizacyjną i w niedługim czasie przetrzeźniona placówka konspiracyjna rozrasta się w poważną organizację polityczną.

W warunkach wyjątkowej pracy konspiracyjnej tow. Osóbka-Morawski wielokrotnie zmienia miejsce zamieszkania, znajdując się niejednokrotnie o włos od aresztowania. Przez pewien czas w 1943 r. redaguje w Warszawie konspiracyjnego „Robotnika”. Kilka miesięcy przebywa w Krakowie, odbudowując cierpliwie tamtejszą organizację partyjną, rozbijaną przez ustawiczne aresztowania.

Z całym poczuciem słusznosci i odpowiedzialności tow. Osóbka-Morawski stale i konsekwentnie realizuje w pracy swojej linię polityczną, opartą o realną ocenę sytuacji. Jedną z podstaw tej koncepcji jest jednolity front całej lewicy polskiej. Późną jesienią 1943 r. tow. Osóbka-Morawski wraz z towarzyszymi przystępuje do organizowania Krajowej Rady Narodowej, w skład której wchodzi PPR, PPS, Stronnictwo Ludowe i inne ugrupowania, i zostaje wybrany pierwszym wiceprezydentem tej Rady. W dniu 16 marca 1944 KRN stawia Osóbka-Morawskiego na czele 4-osobowej delegacji do Moskwy z zadaniem nawiązania kontaktu z aliantami i zdobycia broni dla Armii Ludowej, oraz zorganizowania łączności z organizacjami polskimi na terenie ZSRR. Po dwumiesięcznej uciążliwej podróży delegacja dociera do Moskwy i wypełnia zamierzone zadania, zawierając w imieniu polskiego ruchu podziemnego porozumienie polityczne ze ZSRR tak konieczne w momencie zbliżającej się ofensywy radzieckiej, zapewnia dostawę broni dla oddziałów partyzanckich i nawiązuje ścisłą współpracę ze Związkiem Patriotów Polskich w Moskwie.

Zarówno ZPP, jak i pierwsza Armia Polska podporządkowane zostają KRN. Wraz z ofensywą Armii Czerwonej i Wojska Polskiego delegacja dociera do Chełma Lubelskiego, gdzie 22 lipca 1944 r. powstaje Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, który po paru dniach przenosi się do Lublina.

Tow. Osóbka-Morawski zostaje przewodniczącym CKWN i kierownikiem resortu spraw zagranicznych.

We wrześniu 1944 r. tow. Osóbka-Morawski zostaje przewodniczącym wybranego na 25-ej Konferencji w Lublinie Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS.

1 stycznia 1945 r. zostaje premierem i ministrem spraw zagranicznych Rządu Tymczasowego, po utworzeniu zaś w dniu 28 czerwca 1945 r. Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej staje na jego czele i pełni do dziś dnia funkcję premiera.

Tak w skrócie wygląda sylwetka tow. Osóbki-Morawskiego, człowieka, który zdobył wszystko ołbrzymim własnym wysiłkiem, którego całe życie wypełnia ciężka praca, nauka i działalność polityczna i walka z niesprawiedliwością, krzywdą społeczną i zacięciem, a ustrój socjalistyczny Niepodległej Polski.

Wielki dzień Wybrzeża

Gdańsk (PAP) — W dniu 5 bm. rozpoczęły się w auli Politechniki Gdańskiej obrady Zjazdu Wybrzeża. Aula Politechniki przystrojona była flagami narodowymi i herbami Gdańska, Gdyni, Szczecina i Elbląga.

O godzinie 10.30 przybył na salę obrad Prezydent Bierut, Wiceprezydent Szwabka, Premier Osóbka-Morawski. Obecni byli na zjeździe min. Jędrzychowski, min. Rabanowski, delegat Rządu dla Spraw Wybrzeża inż. Kwiatkowski, prezes CUP min. Bobrowski, wicemin. Zakowski, wicemin. Petruszewicz oraz przedstawiciele poszczególnych resortów odbudowy, żeglugi i handlu, Ministerstwa Spraw Zagranicznych i inn.

Obrady zagałę, witając Prezydenta, wiceprezydenta, Premiera, mini-

Odbudowa portów — Związanie Wybrzeża z zapleczem

W drugim dniu zjazdu delegat Rządu inż. Kwiatkowski wygłosił referat na temat perspektyw gospodarczego rozwoju Wybrzeża, po czym przyjęto następującą rezolucję:

Zjazd stwierdza, że wstępne okresy prac na Wybrzeżu zostały zakończono. Okres ten doprowadził do następujących wyników:

I.

a) Uruchomienie portów Gdyni i Gdańska na skalę, w pełni odpowiadającą dzisiejszym potrzebom obrotu zagranicznego.

b) Zapoczątkowanie odbudowy i uruchomienia pozostałych portów z portem szczecińskim na czele.

c) Związania Wybrzeża z zapleczem siecią komunikacyjną, która mimo luk technicznych, potrafiła sprostać nowym, szczególnie trudnym zadaniom.

Nasilenie obrotu w pierwszej połowie 1946 r. oraz przygotowanie rzeki Odry do zagospodarowania w r. 1947.

d) Odbudowania w mniejszym lub w większym stopniu — szerokiego wachlarza placówek związanych z morzem i Wybrzeżem, w tym rzędzie stoczni i tym samym — położenia podwalin pod przyszły wielostronny rozwój Wybrzeża.

e) Nieoczekiwane korzystnych zwłaszcza

strów i zebranych gości prezes CUP min. Bobrowski, po czym przemawiali krótko wojewoda gdański ob. Zralek oraz rektor Politechniki Gdańskiej prof. Turski.

Po ukenstytuowaniu się prezydium Zjazdu, min. Żeglugi i Handlu Zagranicznego ob. Jędrzychowski wygłosił referat: „Na drodze do Polski morskiej”.

Po referacie min. Jędrzychowskiego uczestnicy zjazdu wysłuchali kolejnego referatu dyr. Lubeckiego na temat „Zagadnienie rybołówstwa morskiego”. Ob. dr Różański z kolei preferował zagadnienie odbudowy miast na terenie Wybrzeża. O zagadnieniach powiązania komunikacyjnego Wybrzeża i portów z zapleczem kraju, mówił dyr. Askanas.

na tle zniszczenia wojennego rybnictwa polskiego — wyników w zakresie rybołówstwa morskiego.

f) Przygotowania poprzez akcje rewindykacyjną, odszkodowań, zakupów zagranicznych akcji dostaw UNRRA i zapoczątkowanie budownictwa własnego do uruchomienia normalnego, dwukrotnie zwiększonego w roku 1947 — taboru pływającego wszelkich kategorii.

g) Znakomitego postępu w usprawnieniu bazy energetycznej Wybrzeża.

h) Uporządkowania podstawowych zagadnień plac, zdrowia i aprowizacji, postępu dyscypliny pracy i jej wydajności oraz podniesienia kwalifikacji fachowych.

Spośród podstawowych trudności, hamujących rozwój Wybrzeża w dotkliwy sposób ciąży nadal jedynie problem mieszkaniowy w Gdyni i Gdańsku.

II.

Działania i na niektórych odcinkach oibrzytnie osiągnięcia pierwszego okresu pozwolą w stosunku do r. 1947 wysunąć nowe, śmielsze zadania, a mianowicie:

a) Zaplanowania odbudowy wschodniego i zachodniego skrzydła Wybrzeża do poziomu już osiągniętego, w ramach zespołu Gdynia—Gdańsk.

b) Ściągnięcia w odbudowie portów do robót wieloletnich o znaczeniu podstawowym, przy równoczesnym kontynuowaniu wyrówna-

nia poziomu poszczególnych elementów uzbrojenia portowego.

c) Podjęcia wysiłków w kierunku nadania portom charakteru ośrodków handlowych i tranzytowych a nie tylko przeładunkowych.

d) W obliczu nowej sytuacji geopolitycznej nowej Polski — zwrócenie szczególnej uwagi na związanie całego społeczeństwa z morzem w szczególności zaś, położenie nacisku na wychowanie morskie młodzieży szkolnej i robotniczej.

e) Zwiększenie wysiłku organizacyjnego i inwestycyjnego na odcinku mieszkaniowym (w tym względzie — wykorzystanie Sepol wyłącznie dla potrzeb mieszkaniowych ludności związanej pracą z Gdańskiem i Gdynią), rozwój urzędów zdrowotnych i społecznych oraz ustawodawstwa żeglarskiego.

W dziedzinie gospodarki ogólnonarodowej potrafimy być wzorem dla innych

Następnie wśród oklasków zebranych, wszedł na mównicę prezydent KRN ob. Bolesław Bierut, wygłaszając przemówienie, które podajemy w skróceniu.

„Pragnę skorzystać z okazji — rozpoczyna ob. Prezydent — żeby uczestnikiem pierwszego zjazdu, zwołanego w sprawie odbudowy i zagospodarowania Wybrzeża Morskiego, w imieniu własnym, w imieniu władz państwowych i w imieniu całego narodu gorąco i serdecznie podziękować za wasz trud i wysiłek, za to, że dzięki waszej pracy — morze nasze stało się morzem polskim”.

Wspominając swój pierwszy pobyt na Wybrzeżu w kwietniu 1945 r. kiedy jeszcze dymyły zgliszcza, kiedy marynarka niemiecka ostrzeliwała jeszcze Gdynię — Prezydent stwierdził: „Zdawało się, że mimo radości wyzwolenia, że praca która nas czeka jest tak wielka, że może jej nie poradzimy. Długo podumowaliśmy w całym szeregu referatów wyniki naszej poltorocznej pracy i z dumą możemy stwierdzić, obywateli, że potrafimy nie tylko walczyć o swoją wolność i niepodległość, ale potrafimy również budować przykłądną pracę. Jesteśmy narodem znanym w całym świecie z tego, że emigrująca ludność polska w krajach Ameryki czy na pracach sezonowych w różnych krajach Europy, dawała najwyższe wskaźniki wydajności pracy, ale jednocześnie wroga propagandę twierdziła, że gospodarstwa polskiego nie

osiągnęła wyższego stopnia koordynacji poszczególnych elementów działania na Wybrzeżu.

III.

Zjazd upoważnia Prezydium do przekazania właściwym resortom rządowym do wykorzystania w pracach nad narodowym planem gospodarczym na rok 1947 i trzyletniego planu odbudowy gospodarczej rezolucji poszczególnych komisji i referatów wygłoszonych na tych komisjach.

Zjazd wyraża przekonanie że ponowne zgromadzenie przedstawicieli zainteresowanych resortów i działaczy Wybrzeża u progu roku 1948, stanowić będzie cenny wkład w pełne wykonanie planu odbudowy na odcinku Wybrzeża i morza.

można brać za wzór. Niemcy z pogardą odzywali się o tym: „polnische Wirtschaft”. Prace których wyniki dziś podsumowaliśmy nie tylko zaprzeczają tego rodzaju wrogiem legendom, ale dowodzą, że w dziedzinie gospodarki ogólnonarodowej potrafimy być wzorem dla innych narodów. Dzisiejszy zjazd został zwołany na progu nowego roku, aby wspólnie, w szerokim zespole pracowników Wybrzeża stanowić się nad tym, jak wzmocnić wyniki naszej pracy nad zagospodarowaniem Wybrzeża polskiego. Nie jest to zjazd regionalny. Ma on znaczenie ogólnonarodowe. Wyniki prac omawiane na tym zjeździe interesują naród polski. Jednym z najważniejszych zadań w ódrodzonej Polsce jest urzeczywistnienie idei Polski, jako kraju morskiego. Tę ideę musimy urzeczywistnić. Jest ona koniecznością historyczną, to nie jest tylko idea, ale zadanie konkretne, którego urzeczywistnienie już rozpoczęliśmy. Niepodobna wyobrazić sobie rozwoju Polski, jej wielkości i znaczenia wśród narodów świata, jeżeli nie miała by ona być państwem morskim. Morze łączy nas ze światem. Jest to najprostszyszy szlak, jest to wielka droga, zbliżająca nas ku wszystkim narodom świata, włączająca nasz polski zespół narodowy w ogólną gospodarkę światową. I dlatego jednym z najważniejszych zadań, które musi zrealizować cały naród polski — jest szerzenie świadomości, że Polska stać się musi krajem morskim. W rozwoju Polski, jako kraju morskiego — zainteresowany jest każdy obywatel nie tylko tu w Gdańsku, Gdyni, Szczecinie czy Elblągu, ale także w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Opolu, Lublinie czy w Rzeszowie. Tu na Wybrzeżu powinniśmy choćby raz w roku przywieźć każde dziecko polskie, aby nauczyło się paćrzeć na morze, na ten wspaniały pięknny żywioł, aby się nauczyło kochać morze i poprzez morze — Polskę. Składając nasz wysiłek na wykonanie planu na odcinku morskim i obserwując jego rezultaty, każdy z nas wczuje się w to, co czuł niegdyś nasz wielki wieszcz polski Mickiewicz, kiedy mówił: „Ja kocham cały naród, ogarniam w ramiona wszystkie, przeszłe i przyszłe pokolenia, chcę go dźwignąć i uszczęśliwić, chcę nim cały świat zadziwić”. Żeby ta praca dała nam to samo uczucie, tego wam życzę Obywatele w imieniu Rzeczypospolitej i w imieniu własnym”.

Po przemówieniu Prezydenta przemówił w kilku słowach Premier Osóbka-Morawski, po czym prezes Bobrowski dziękując Prezydentowi i przedstawicielom Rządu za obecność, zamknął obrady.

Wielki wiec przedwyborczy

Dnia 4 bm. odbył się w Gdańsku w wielkiej sali montażowej Stoczni Nr 2 — wiec przedwyborczy Bloku Demokratycznego. Sala w której odbywało się zgromadzenie przedstawiała imponujący widok. Mówcy przemawiali z trybuny, która stanowiła pokład remontowanego przez stocznię kutra rybackiego.

Powitany burzliwymi oklaskami przemówił do zebranych Premier Osóbka-Morawski. Wielka jego mowa poświęcona najistotniejszym problemom politycznym Polski była przyjęta z niesłabnącym zainteresowaniem i wielokrotnie przerywana owacyjnymi oklaskami. Przemawiał również ob. Dworakowski — robotnik-metalowiec oraz delegat Rządu dla Spraw Wybrzeża inż. Kwiatkowski.

Zebranie zakończyło się przyjęciem rezolucji, że świat pracy Wybrzeża, w dzień wyborów, jednomyślnym poparciem Bloku Demokratycznego zamianifestuje swą wierność dla Narodu i Państwa oraz wyrażeniem deprecjacji do Prezydenta

Jak odbywały się sądy policyjne

Warszawa (SAP) — Na wstępie jedenastego dnia rozprawy przeciwko Fischerowi i towarzyszy obrońca osk. Fischera, adw. Chmurkowski składa oświadczenie w sprawie książki, złożonej przez prokuraturę p. t. „Warszawa pod panowaniem niemieckim”.

Prokurator Sawicki zaznacza, że nie może być dyskusji co do zbrodniczego charakteru partii narodowo-socjalistycznej, gdyż został on już udowodniony i osądzony w Norymbdze, natomiast zadaniem Sądu Polskiego może być osądzenie organizacji „Sturm Abteilung”.

Jak traktowano adwokatów w Warszawie

Z kolei zeznaje świadek wiceminister Sprawiedliwości — Rek. Opowiada on jak w dniu 12 lipca 1944 r. po pięciu tygodniach więzienia adwokatów na Pawiaku, wywieziono ich wszystkich do Oświęcimia. Z 250 wywiezionych wróciło 12. Reszta zginęła. Pierwszy zginął adwokat Bilawski, potem Niewiarowski i inni.

Z dalszych zeznań świadka wynika, że władze niemieckie wywierały nacisk na Radę Adwokacką, ażeby skreślono z listy członków adwokatów Żydów. Dziekan Izby — Leon Nowodworski opierał się naciskowi niemieckiemu i dlatego cała Rada została rozwiązana i nikt z jej członków nie został wciągnięty na nową listę, następnie szereg z nich wraz z dziekanem zostało aresztowanych.

Po zeznaniach prof. Arnolda głos otrzymał Fischer, który wyjaśnia, że książkę pt. „Warszawa pod panowaniem niemieckim” podał jako środek odwodowy. Oskarżony stwierdza ponadto, że utworzenie warszawskiego getta było również zarządzeniem przejściowym i na tym prokuratura niesłusznie konstruuje dowód, że gubernator warszawski wiedział o planie wyniszczenia Żydów.

Jedenasty dzień procesy Fischera

System niemiecki

Następnie stanął przed Trybunałem, jako biegły, prof. dr Jan Olbrycht. Biegły rozpoczął swą ekspertyzę od stwierdzenia, iż okupant przyszedł do Polski z planem całkowitej zagłady narodu polskiego. Do celu tego wiodły dwie drogi: bezpośrednie masowe morderstwa i wprowadzanie szeregu przepisów, które stworzyłyby warunki uniemożliwiające dalsze biologiczne istnienie narodu.

Słowa Daumego

Następnie Najwyższy Trybunał Narodowy przesłuchiwał świadka, Helenę Kawecką, artystkę opery poznańskiej, która w czasie okupacji mieszkała w Wawrze. Świadek zajmowała mieszkanie na pierwszym piętrze tego samego domu, na którego parterze odbywał się osławiony policyjny „sąd doraźny”. Kawecką została obudzona krytycznej nocy hałasem, jaki ją doszedł z podwórza. Wyjrzała przez okno i spostrzegła na dole wielu Niemców w hełmach na głowach. Po pewnym czasie zaczęli sprowadzać mężczyzn z różnych stron osiedla. Niektórzy z nich byli w białiznie; wszystkich zatrzymanych Niemcy bili i kopali. Krzyki i odgłosy bicia dochodziły do uszu świadka przez całą noc. Około 5-ej

nad ranem wyszedł na podwórko wysoki oficer, który odczytał zebranym wyrok. Po chwili tłumacz powtórzył to samo w języku polskim. Oficer niemiecki stał tyłem do okien mieszkanca Kaweckiej, tak że twarz jego nie widziała. Jeden ze skazańców, 15-letni chłopiec, błagał Niemca o odroczenie wykonania wyroku na dwa dni, w którym to czasie skazańcy spodziewali się, że prawdziwi sprawcy zabójstwa zostaną odnalezieni. Gdy stało się jasne, że wyrok będzie wykonany, nieszczęśliwi zaintonowali „Kto się w opiekę odda Panu swemu”.

Niemcy wyprowadzali skazanych grupami po 10 osób. Zdala dochodziły odgłosy salw karabinowych. Gdy wszystko ucichło, Kawecką pośpieszyła na miejsce egzekucji, zaniepokojona o los swego ojca i brata. Po Wawrze i Aninie krążyły wtedy samochody z niemieckimi oficerami, którzy pragnęli sprawdzić wrażenie, jakie wywarła ta krwawa noc na mieszkańcach osiedla. Kawecką czyniła zamieszkałym w sąsiedztwie żołnierzom niemieckim wyrzuty, że nie wstawili się w obronie przynajmniej znajomych, na co otrzymała odpowiedź, że przyjechał wysoki dostojnik policyjny, Daume, wobec którego nie zdziałać nie mogli. Nazwisko to przez szereg tygodni nie schodziło z ust mieszkańców Wawra i Anina.

Za prawie milion dolarów szkła

i porcelany dla ZSRR.

Nasze możliwości eksportowe w dziedzinie szkła i porcelany stale wzrastają. Jednym z największych odbiorców naszego eksportu w tej dziedzinie jest Związek Radziecki.

Pierwsza umowa z Rosją z kwietnia ubiegłego roku opiewała na eksport do ZSRR

warów szklanych i porcelanowych ogólnej wartości ok. 2 milionów dolarów. W listopadzie ub.r. zawarto dwie dodatkowe umowy na dostawę galanterii szklanej wartości 660 tysięcy dolarów i porcelany stołowej na sumę 210 tysięcy dolarów.



Świat pracy m. Grudziądz za Blokiem Stronnictw Demokratycznych



— Sekretariat RTPD podaje do wiadomości że tran dla dzieci członków RTPD wydaje włącznie do dnia 11 bm. codziennie od godziny 10—15. Kto tranu w oznaczonym terminie nie odbierze, traci prawo do odbioru tegoż.

— Z targu. W dniu wczorajszym notowano na targu następujące ceny za artykuły żywnościowe:

Nabiał: masło 300—340 zł za kilo; jajka 17—18 zł.

Drób bity: gęsi 700—1100, indyki 400—650 zł.

Jarzyny: marchew 10, buraki 10 brukiew 8, cebula 60, fasola 60 zł. Olej 340 zł.

— Pracownikom Administr. Zakładów Miejskich i OUL, składamy serdeczne podziękowanie za złożone życzenia w dniu naszego ślubu — M. Sędziocy.

— Sprostowanie błędów. Błędy zecera'skie i przeoczenia korektorskie w naszym piśmie są naprawdę duże. — Przyznajemy to sami. Z mankamentem tym walczymy, lecz efekt ze względu na brak wykwalifikowanego personelu, jest nikły. Zresztą spotykamy to także w innych pismach. Jednakże w numerze wtorkowym błędów technicznych było wyjątkowo dużo. — Specjalnie w notatce „Jak to nazwać”.

I tak: w wierszu pierwszym, zamiast „właściwa” powinno być „właściwie”. — Zdanie: „Wprawdzie pod względem wyboru pism, pozostawia wspomniana hurtownia nie wiele do życzenia, gdyż jak by nie było, dzienniki i periodyki najbardziej poczytne można tam dostać — winno brzmieć: Wprawdzie pod względem wyboru pism pozostawia wspomniana hurtownia wiele do życzenia, jednak jak by nie było, dzienniki i periodyki najbardziej poczytne można tam dostać”.

W zdaniu przedostatnim: „Klient Pana Borowczyka b. mało obchodzi” powinno być: „Klienta Pana Borowczyk b. mało obchodzi”.

Dodatkowa rejestracja kart odzieżowych

W dniach od 10—16 bm. odbędzie się dodatkowa rejestracja kart odzieżowych na miesiąc grudzień 1946, we wszystkich punktach rozdzielczych artykułów tekstylnych przydziałowych.

Powyższy termin jest ostateczny; kto w tym terminie nie zarejestruje karty odzieżowej, nie może rościć pretensji do przydziału towaru. Punkty rozdzielcze przesyłają raporty zarejestrowanych konsumentów wraz z kuponami do Wydziału Aprobacji i Handlu w dniu 17 bm.

1 lutego reprezentacyjny bal Polskiego Związku Zachodniego

Z okazji 25-lecia istnienia P.Z.Z., miejscowy oddział tej zasłużonej organizacji urządza w sobotę, dnia 1 lutego rb. reprezentacyjny bal, w salach Domu Żołnierza.

Bal przygotowany zostanie nadzwyczaj starannie i stanowić będzie niewątpliwie clou karnawału.

Program Rozgłośni Warszawskiej

PIĄTEK, 10, 1.

- 6.00 Sygnał czasu, 6.05 Dziennik poranny
- 6.20 Gimnastyka poranna 6.30 Muzyka poranna
- 6.57 Sygnał czasu 7.05 Muzyka 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy stołecznej
- 7.35 Program na dzień bieżący 7.40 Koncert w wykonaniu Ork. PR 8.30 Informator ogólnopolski 8.40 Skrzynka PCK 12.00 Sygnał czasu
- 12.05 Audycja dla świetlic robotn., 12.35 Artykuł i piosenki 12.55 10 minut poezji 13.05 Muzyka obiadowa 14—15 Przerwa 15.00 „Nasza lekcja”, sluchowisko dla dzieci 15.25 Przygłosnik 15.30 Audycja dla chorych 15.40 Sonata skrzypcowa Francka 16.00 Dziennik popołudniowy 16.30 Pieśni kompozytorów polskich 16.55 Audycja dla młodzieży 17.05 „U naszych przyjaciół” 17.25 Koncert Małej Orkiestry PR 17.55 Z życia kulturalnego 18.00 Audycja wojskowa 18.07 Muzyka 18.30 Poradnik językowy 18.45 „Czar walca”, audycja w opracowaniu Wiktora Spodemkiewicza 19.15 Felieton M. Grodzieskiej 19.25 Koncert symfoniczny W przerwie koncertu: Dziennik wieczorny 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy 22.00 Kwadrans prozy: „Lalka” Bol. Prusa 22.15 Program na jutro 22.25 Audycja rozrywkowa 22.50 Współczesna Fryzka radziecka 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika 23.30 Muzyka taneczna 23.55 Streszczenie ważniejszych wiadomości dziennika wieczornego 24.01 Hymn,

Z inicjatywy Powiatowej Rady Związków Zawodowych odbył się w Grudziądzu wielki wiec przedwyborczy, w którym z ramienia władz związkowych wzięli udział: ob. Nowakowa z Warszawy i ob. Dereziński z Bydgoszczy. Wiec obelany był bardzo licznie i stał się żywiołową manifestacją świata pracy miasta Grudziądza, za blokiem Stronnictw Demokratycznych. —

Po rzeczowych i przekonujących przemówieniach prelegentów w osobach: prezyd. Zygmunowicza, ob. Nowakowej i ob. Derezińskiego, zebrani uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

Imponujący przebieg zebrania przedwyborczego w „Unii”

Zwołane na dzień 7 bm. zebranie przedwyborcze pracowników Fabryki Maszyn „Unia” zgromadziło całą załogę. Obszerna sala stołowa przepelniona była po brzegi przeszło 600 słuchaczami.

Do zebranych jako pierwszy przemówił redaktor tow. Weiss, który w dłuższym referacie omówił tak ważny dla świata pracy problem jedności klasy pracującej. I nie tylko dla świata pracy, lecz w ogóle dla Narodu i Państwa, po prostu dla całego świata. Bowiem jedność klasy pracującej — to jedyny i potężny czynnik, który skutecznie przeciwstawić się może jawnym i zakulisowym machinacjom wielkiego kapitału, którego nienasycona zachłanność tak często prowadzi do wojeń. Jedność klasy pracującej — to również ważny czynnik w ustroju wewnętrzym. Od niego zależy szybka odbudowa kraju i osiągnięcie ogólnego dobrobytu. Na jedności mas pracujących opiera się Rząd, opiera się demokracja nasza. To też robotnik, który już tyle wykazał hartu i poświęcenia w budowie naszej Polski, również nie zawiedzie w dniu wyborów. Nie zawiedzie, bo zawieść nie może, gdyż program Bloku Demokratycznego — to program świata pracy.

Następny mówca, tow. prezydent miasta Zygmunowicz podał szczegółowej analizie dotychczasowe osiągnięcia nasze na polu gospodarczym oraz w dziedzinie polityki wewnętrzej i zagranicznej. Wskazał na doniosłe reformy, częściowo już zrealizowane, częściowo

Zebrani na wiecu Związków Zawodowych pracownicy fizyczni i umysłowi miasta Grudziądza w dniu 3 stycznia 1947 r. o godz. 18-ej w lokalu Domu Żołnierza, uchwalamy swój akces do bloku wyborczego Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych. Będziemy stać twardo na straży zdobyczy demokratycznej Polski Ludowej.

W dniu 19 stycznia br. wszyscy pojdziemy manifestacyjnie do wyborów i głosować będziemy na listę nr 3, gdyż tylko blok Stronnictw Demokratycznych będzie w przyszłości — tak jak bronili dotychczas — interesów świata pracy i interesów całego narodu polskiego.

Stanowisko pracowników Browaru

Na zebraniu przedwyborczym pracowników Browaru zebrani jednogłośnie uchwalili następującą rezolucję:

„My pracownicy Państwowego Browaru w Grudziądzu, po wysłuchaniu na odbytym zebraniu przedwyborczym w dniu 7 stycznia 47 prelegenta Bloku Demokratycznego, uchwalamy jednogłośnie tważyć stać na zasadach demokratycznych i w dniu 19 stycznia 1947 r. wspólnym wysiłkiem stanąć do um wyborczych i oddać głos na wspólną listę Bloku Demokratycznego”.

Ponieważ wspomniany majątek przejęło obecnie RTPD — ob. Kruszyński oświadczył, że pragnie w ten sposób dopomóc do rozwoju tej zasłużonej organizacji.

Pragniemy zaznaczyć, że zwrócone pasy przedstawiają wartość kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Zarząd RTPD postanowił szlachetny czyn ob. Kruszyńskiego odpowiednio wynagrodzić.

Miłośnicy pow. grudziądzkiego na „Dom Dziecka” w Wydrznie

Z prawdziwą radością przeczytałem wezwanie ob. Landmesera do wzięcia udziału w realizacji szlachetnych zamierzeń RTPD — budowy „Domu Dziecka” w Wydrznie. Cel jest piękny i wzniosły, toteż deklaruję natychmiast pół mtr. żyta i wzywam ob. Serockiego Antoniego z Szembruczka, do dalszego kucia łańcucha.

(—) Kalata, Szembruczek

Organizatorom „Choinki Gromadzkiej” w osobach przewodniczącego Koła Gromadzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej — ob. Długosza, kierownika szkoły — ob. Majewskiego, nauczycielki — ob. Modelskiej, Radzie Szkolnej w osobach ob. ob. Piętki, Sulskiego i Wszółki, jak również wszystkim chłopom-ofiarnikom należą się na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie.

WYDRZNO Piękny czyn

Z prawdziwą przyjemnością notujemy szlachetny postępek gospodarza wsi Wydrzno — ob. Kruszyńskiego, który w ub. tygodniu oddał komplet pasów do dużej mióckarni, pochodzących z majątku Wydrzno, które to akcesoria uratował przed grabieżą Niemców.

We wtorek, dnia 7 bm., odbyło się zebranie pracowników wydawnictwa „Głos Pomorza” i Drukarni „Wiedza” nr 7, zrzeszonych w PPS, w sprawie wyborów. Referaty polityczne wygłosili z ramienia Grodzkiego Komitetu PPS tow. Nowak, z ramienia zaś PPR tow. Urbański. Mówcy w mocnych i przekonujących słowach naświetlili całokształt sytuacji politycznej w Polsce, konkludując, że tylko zwycięstwo demokracji zapewni całkowitą niepodległość Ojczyźnie, narodowi zaś trwały pokój i upragniony dobrobyt.

Na zakończenie zabrał głos przewodniczący Koła tow. —owiński, dając wyraz pełnego przekonania, że dzień 19 stycznia rb. przyniesie zdecydowane zwycięstwo Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Na fundusz wyborczy

Wezwany przez tow. Wolskiego tow. Majka Bronisław wpłaca 500 zł i wzywa do dalszego kucia kucucha tow. Stanisława Wesółkowskiego, hier. Polskich Zakładów Instal. Sity i swiatła (Piacówka Jablonowo), oraz tow. Brzezińskiego Henryka i tow. Wacławskiego Konstantego, kier. stolarni.

Wezwany przez tow. posła Niedziałka tow. Jan Wysocki i wpłaca 500 zł i wzywa tow. dr Rutkowskiego oraz tow. Millera-Molanowskiego (Hotel Polski).

ZE SPORTU

Z ROZMAITYCH DZIEDZIN SPORTU

— Ameryka pokonała Australię ostatecznie 5:0 i tym samym zdobyła puchar Davisa.

— Olimpiada, która odbędzie się w roku 1948 w Anglii rozpocznie się dnia 29 lipca, a skończy się 14 sierpnia. Zimowa przeprawa dla Szwajcarii w St. Moritz w czasie od 30-go stycznia do 8 lutego.

— Mistrzostwa Europy w koszykówce odbędą się od 27 kwietnia do 3 maja 1947 w Pradze, a rozegrane zostaną w Pałacu Wystawowym (12,000 miejsc) lub sali „Sokoła” (8,000 miejsc). Dotychczas zgłosiły się następujące państwa: Francja, Belgia i Szwajcaria, spodziewane są dalsze zgłoszenia mianowicie: Polski, Węgier, Rumunii, Jugosławii, Anglii i Związku Radzieckiego.

— Dochód z meczu tenisowego o puchar Davisa wynosił 20,000 funtów szterlingów a ogółem zebrano w ciągu trzech dni 59,000 funtów.

— ŁKS i Legia warszawska nie będą przy puszczać brały udziału w hokejowych mistrzostwach Polski ponieważ w rozgrywkach okręgowych startowały w ich btrwach zawodnicy Cracovii Czyżewski (ŁKS) i Dolecki (Legia), którzy nie otrzymali zwolnienia od swego macierzystego klubu.

— Cracovia, sześciokrotny mistrz Polski w hokeju, przegrała dwukrotnie do KTH Krynica. Najlepszy jej hokeista Ursoń przebywa obecnie w Szwajcarii i do czasu rozgrywek finałowych nie powróci do kraju. Ubytek ten stanowi poważny uszczerbek u białoczerwonych.

— ŁKS został mistrzem Okręgu Łódzkiego, Legia warszawska i „Siemianowiczanka” śląskiego. Skoro ŁKS i Legia nie wzięły udziału w mistrzostwach Polski zastąpiły by ich zespoły „Zynardowianki” oraz Zgierz.

— Termin meczu Polska-Czechosłowacja nie został jeszcze definitywnie ustalony, ponieważ data 5 lutego br. nie odpowiada gościom. Sprawa ta oczekuje jeszcze dalszego załatwienia mimo dwukrotnego pisma PZB.

— Narody słowiańskie urządzają w dniach od 6 do 9 marca br. w Karpaczu (Polska) zawody narciarskie. FIS zezwolił wyjątkowo Polsce na start narciarzy sowieckich, którzy dotychczas nie są członkami Światowej Federacji Narciarskiej.

— Zarządy Okręgowe w Poznaniu i Ostrowiu zostały przez PZPR zawieszony, ponieważ nie wywiązali się mimo przyrzeczeń na Walnym Zebraniu w Krakowie z swych zobowiązań finansowych.

— Teniści polscy wezmą w bieżącym roku udział w rozgrywkach o puchar Davisa.



Redaguje Kolegium — Sekretariat czynny od godz. 8 — 16-tej. — Redaktor nac. przyjmuje od godz. 11 — 12.

CENY OGŁOSZEN: Drobne za wyraz 10.—zł. dla poszukujących pracy i rodzin 5.—zł. Tłusty druk 100% drożej. Zwykle za tekstem 15.—zł. za 1 mm jednołamowy (szerokość łamu 45 mm). W tekście 30 zł. za 1 mm jednołamowy (szerokość łamu 68 mm) Komunikaty organizacji zawodowych i społecznych (w tekście) 5.—zł. za wyraz. Za terminowe ogłoszenie nie przyjmuje się odpowiedzialności. Abonament miesięczny 50 zł

POSZUKUJĘ pokój pusty lub umeblowany. Zgł. pod nr 442 do „Głosu Pomorza”.

SPRZEDAM długie damskie buty nr 39, Pańska 6 w sklepie

GORCZYCĘ kupuje Wytwórnia Musztardy, J. Mazur Grudziądz, Pańska 15

ŚROTKOWNIK całkowity karmienie metrowe z podstawą lubien sprzedam 10 zaimen 2 zł 20 konia. Zgł. pod nr 442 do „Głosu Pomorza”

UNIWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną nr 4219 i dowód osobisty Ignacy Mrocza Lubin, pow. Świecie

UNIWAŻNIAM kennkartę Włókniewska Genowefa wieś Buśnia

UNIWAŻNIAM zgubioną legawmację Izby Skarbowej. Prześle o zwrot portfelu. Bolesław Hillar, Łyskowskiego 5

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane a nie zamów. nie będą honorowane.